

250
PRZYKŁAD
DOBREGO ZAZYWANIA
DAROW NATURY Y ŁASKI.

z wiernością dla BOGA, z pożytkiem dla Kościoła,
z hojnością dla bliźniego,

220243
ŚWIĘTY
MIKOŁAJ

MIRENSKI
BISKUP
KAZANIEM

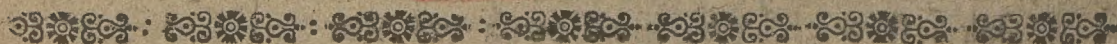
w Kościele Farnym Inowrocławskim

OBIASNIONY
a ku zbudowaniu Wiernym; ku naśladowaniu wszystkich

z Umysłu

PODANY.

Przez X. HIERONIMA CICHOCKIEGO Frąciszkana.



w KALISZU
w Drukarni J. K. M. Collegium Soc: JESU, Roku P. 1756.

NA HERBOWNY ZASZCZYT PRZESWIETNYCH DOMOW
Z U K I N S K I C H
 Y
B O R Z Y M I N S K I C H.



- I. Lédwobym ná KRŻYZ nie przyślągł bezpiecznie,
 Ze DOM ZUKINSKICH nie przestanie wiecznie
 W pomyślne szczęście, honor obfitować,
 Ktorego trudno czasami zruynować.
 Wieczność w PIERSCIENIU á w KRŻYZU obroná,
 Więklzą połowá będąc záreczóna.
- II. Gdy złotá złotu ná ABDANK dodáno,
 Choćby iuż złote pochwały pisano,
 Wáżnych w Ojczyźnie dzieł y czynów zbioru,
 Jak iest wielkiego, nie dóyda wáloru:
 Wieki wyraża, choć iedną L Í T E R Á,
 Wieczną się zasług opisując swerá.

WIELMOZNYM
NAYPRZEWIELEBNIESZYM
ICHMC XIEŻY
DZIEKANOWI,
KANONIKOM,
PROBOSZCZOM,
PREBENDARZOM,
WIKARYM,
PANOM
Y
DOBRODZIEIOM
Oraz Cálemu
PRZESWIETNEMU
DEKANATOWI
INOWŁOCŁAWSKIEMU.

022
Wielmożnemu JMéi X. ANTONIEMU, ANDRZEIOWI *Tół-
kacz z Zukini* ZUKINSKIEMU, Dziekanowi Inowłocław-
wkiemu, KANONIKOWI Kruświckiemu, Proboszczowi Byd-
gowskiemu y Tuezyńkiemu.

Wielmożnemu Nayprzewielebnieyszemu JMéi X. JOZEFOWI
BORZYMINSKIEMU, KANONIKOWI Katedrálnemu Płockie-
mu, Proboszczowi Inowłocławkiemu.

JMéi X. FRANCISZKOWI POPOWSKIEMU, Proboszczowi
Kościeleckiemu.

JMéi X. ANDRZEIOWI RUDNICKIEMU, Proboszczowi Já-
klickiemu.

JMéi X. PAWŁOWI PIKARSKIEMU, Proboszczowi Łabiskiemu.

JMéi X. MIKOŁAJOWI SKROCKIEMU, Proboszczowi Li-
szkowskiemu

JMéi X. PIOTROWI KWIETNIEWICZOWI, Proboszczowi
Bárcińskiemu.

JMéi X. SZYMONOWI RYKALSKIEMU, Poddziękaniemu
Katedrálnemu Kujawkiemu, Proboszczowi Świętego DU-
CHA, Inowłocławkiemu.

JMéi X. JANOWI KŁOSOWICZOWI, Proboszczowi Liso-
wkiemu.

JMéi X. WOYCIECHOWI MASŁOWSKIEMU, Proboszczowi
Pechowskiemu.

JMéi X. JAKUBOWI GARULEWICZOWI, Proboszczowi
Ostrowskiemu.

JMéi X. KAZIMIERZOWI JAKIŃSKIEMU, Prebendárzowi S.
JAKUBA, Inowłocławkiemu.

JMéi X. JANOWI KŁESMICKIEMU, Prebendarzowi Świętego
KRZYŻA, Inowłocławkiemu.

JMéi X. AUGUSTYNOWI PASKIEWICZOWI, Prebendá-
rzowi BOŻEGO CIAŁA, Inowłocławkiemu.

JMéi X. PIOTROWI GLISZCZYŃSKIEMU, Wikáremu Ko-
ścieleckiemu.

JMéi X. WIKAREMU ŁABISKIEMU.



WIELMOZNI NAYPRZEWIELEBNIYSI DOBRODZIEIE



*Rzýklad dobrego záżywánia dárow náture y láski,
z wiernością dla BOGA, zpożytkiem dla Kościoła,
z choynością dla bliźniego, S. MIKOŁAJ Mi-
reński Biskup, dwiema rokami przedtym, Kazaniem
obiáśniony, że ná światło publiczne wychodzi, lá-
ská to Wáśzâ y respekt WIELMOZNI NAYPRZE-
WIELEBNIYSI DOBRODZIEIE spráwił, dla mnie nie máty
honor,*

*bonor, ze ta partykularna pracą, tyle Godnych odbiera Pátronow, ile w Kościele Bożym, Imieniem, Fámilią y cnot wysokich chárak-
 rem znacznych Prálatow wyraża. Nie mogłem ozdobięyszego, nie
 mogłem godnieyszego dla Świętego Biskupá wynaleść złożenia, iáko w
 PRZESWIETNYM DEKANACIE WASZYM, gdzie tot lumina
 mundi, seu radiantia in firmamento Ecclesiae sydera, quibus steri-
 litas vitiorum, fertilitas virtutum, in Vinca Domini adscribitur;
 iáko przypowaznéy protekcyi Twoiey WIELMOZNY DZIEKANIE,
 KANONIKU, y PROBOSZCZU, w którym iák w drugim ANTO-
 NIM cud náatury y láski BOG z podziwieniem wydał, tyle wysokich
 przymiotow, mądrości, rozsądku, w Oyczyźnie y w Kościele swoim
 honoru pozwolimszy. W TOBIE álbowiem znaydzie, kto prágnie
 náuki o rzeczách niebieskich, ledwie nie iák w Páwle Teologu, szu-
 ka politycznych sensow, Ciebie słyszeć, iest wątpić, czy nie drugi Tau-
 cyusz, tak perswáduiesz, iák Rzymski Orátor, mówisz, iák Ambro-
 ży, spráwiedliwie decyduiesz, iák Justiniánus, y nie dziw, máią to
 do siebie Wielcy ludzie, którzy godnym Imieniem przed światem, for-
 tuną przed ludźmi, zasługami przed Niebem iáśnieią, że im BOG
 nieiáko pomszczebnym Opatrzności swoiey dekretem, tego wszystkiego
 pozwala rázem; co się w innych po części udzielone wydáie. CIE-
 BIE zaś WIELMOZNY PRÁLACIE co zá Imię, fortuná, zasługi,
 przed światem, ludźmi y BOGIEM w Godnych Antenatách Two-
 ich, á miánowicie w s.p. WIELMOZNYCH, DANIELU STOLNI-
 KU CZERNIECHOWSKIM Prádiádu, JANIE Dziádu, y FRAN-
 CISZKU Oycu Twoim, TOŁKACZACH ZUKINSKICH, wstá-
 wiły, kto chce wiedzieć, niech czyta Koronne y postronne historye, do-
 czyta się látwo, że Sławni TOŁKACZE, przeciw Moskwie y Szwec-
 dom całé látá náwoynie trawiąc, gdy Woiewodztwo Czerniechow-
 skie od Polski odciąmszy Moskale, Schizmá y różne herezye gore
 wzięły, przykładem Apostoła. Ecce nos reliquimus omnia, (a) dla
 Wiáry Rzymskiey Kátolickiey dziedzicznéy odstąpiwszy fortuny, do
 ZUKINI się (: z kąd się teraz ZUKINSCY nazywáią :) przenieśli.
 Nie wyrażam dawności Imienia Twego, zaszczytu powagi, y w ro-
 żney rándze Krwią złączonych Fámiliy, GRABINSKICH, UMIN-
 SKICH, SOKOŁOWSKICH, MARKOWSKICH, BĄDKO-
 WSKICH, DOMARADZKICH, PARUSZEWSKICH, NIEWIE-
 SCINSKICH, KOSSOWSKICH, WOLSKICH, ZAKRZE-
 WSKICH, RUDZKICH, GORSKICH, LESZCZYNSKICH, JAR-
 NOWSKICH, KRZESINSKICH, y wielu innych Godnych nieśmier-
 telney chwały Imion; nie wyrażam wspániáley boyności W. BĄD-
 KOWSKIEGO rázem z CIOTKĄ Twoią osobliwyszych KARMELU
 MARKOWIECKIEGO Fundatorow, po różnych mauzoleách w To-
 runiu in Congregatione Minorum ná nieśmiertelną pámiaćkę Ro-
 dzoną-*

261

dzanego Dziadą Twego wiecznością trwających, w Ojczyźnie po-
 żonych licznych zasług dowodom, bo choćby tych nie było; Ty sam ie-
 steś szczególnych darów y przymiotów wizerunkiem, nie poszlakowa-
 ney wierności portretem, żywym sławy, cnoty y honoru
 ZUKINSKICH abrysem, Krwi Ojczyстей y Măcierzynskiej năymię-
 kszą Chwałą y Koroną. Ty sam iesteś, który w szkołach przykładny,
 w Kancellaryách Smieckiej y Duchowney biegły, z wysokich tălen-
 tów ś. p. J. W. CZAPSKIEMU, niegdy Biskupowi Kuiąwskiemu
 tak mocno przyiemny, że Cię z osobliwszey estymácii, nayprzod Ka-
 nonikiem Kruświckim; potym Officialem y Proboszczem Bydgo-
 wskim y Tuczyńskim uczynił, consilio in arduis temu Pănu potrzebny
 będąc, ad majora, ni fata vetarent, od rozsądnego Păsterza promo-
 vendus. Ty sam iesteś, który w Herbownym PIERŚCIENIU zăslubiony
 BOGU; połowę Niebu oddawszy, połowę sobie zătrzymaleś, w Oy-
 czystym DROGOSŁAWIE, znăczne Błogosławieństwă odbierasz: Te pe-
 nes est non ună Păter, benedictio Coeli, Id dotes, virtus, CRUX id
 AVITA, probant. Choćbym był părtikulárney nie miał obligácii, na-
 leżytego przed TOBĄ W. NAYPRZEWIELEBNIEYSZY MĂCIE-
 ZE KANONIKU PŁOCKI, PROBOSZCZU INOWŁOCLA-
 WSKI uczynić oświadczenia, ieszczebym miał tyle powodów publi-
 cznie się nădgłosić honori & gloriae nă dălszych pămiec nigdy nie zgu-
 bują wiekom, ktorego Imienia godność, tak per nexum sanguinis z
 năyznăczniyszymi w Polsce od lăt bărdzo wielu zkoligowana Do-
 mami OSTROMECKICH, KĘPSKICH, RETFINSKICH, MO-
 STOWSKICH, DORPOWSKICH, WOLSKICH, TREPNI-
 COW, ELZANOWSKICH, ROSCISZEWSKICH, MAZO-
 WIECKICH, SWIĘCICKICH, KARSKICH, PODOWSKICH,
 PŁASKOWSKICH, PIWNICKICH, JEZEWSKICH, ORŁO-
 WSKICH, STARORYPINSKICH, TARNOWSKICH, iăko y
 przez wlasne osobliwszych pro aris & focis zasług prerogatywy, y
 rozliczne in sago & toga, dignitarstwă, od przechodzących pămiec
 początków swoich: Domus ab antiquo Senatus. Gdybym tu miał
 wszystkich nie tylko Urzędem, honorem, ale năwet wielkimi wiel-
 kich przymiotów tălentami sławnych Nobilitatis Principes ślubnym
 obowiązkiem z MARYANNA WOLSKĄ poprzysiężonych XIAZĄT
 KURLANDSKICH wymodzić, musiałbym krwi stărożytney w
 godnych Antenatach BORZYMINSKICH, przez ôbszerne Krole-
 stwă Polskiego grănice, przez năwyższe iusfellia y măjestyty dukt
 prowadzić, a tak năd przyzwoitey zămiăr dedykácii nowym Prze-
 świetnego Domu obierając się Historykiem, wiêksze dăleko năd Kon-
 sekrowaną Honorowi y Imieniowi Twojemu tę pracę przepisywać y
 pisać foliały. Wie Polskă năsza, wie Prześwietna Kătedra Płocka,
 iăk wielka jest Domu Twoiego stărożytność, y iăk stărożytna Wiel-

102
kiego Imienia BORZYMINSKICH zacność; którą cnotami zdobisz,
zasługami obciążasz, ludzkością y łaskawością nad ludzkie mniemanie
ważniejszy czynisz, y z różnych już Funkcyi Deputackiej tytułow
zaleciłeś, a teraz w Rodowitym ABDANKU Twoim, nieśmiertelno-
ści zapisujesz. Nierównie większy, niż wyrazić można, chwały,
Godne Imiona Wásze: Ministri quos sibi elegit & signavit Domi-
nus, ut portaretis Nomen ejus coram gentibus, gdy mi przychodzi
wspominać nie spracowani Domow Bożych Pasterze y Proboszczo-
wie: KOSCIELECKIEGO, JAKSICKIEGO, LABISKIEGO, LI-
SZKOWSKIEGO, BARCINSKIEGO, POPOWSKI, RUDNI-
CKI, PIKARSKI, SKROCKI, KWIETNIEWICZ, którzy nie z sa-
mego tylko krwi Szlacheckiej zaszczytu, nie z samego tylko uro-
dzenia, ale bardziej wyprobowanym w sprawach zbawiennych
rozśądkiem, doświadczoną w najtrudniejszych dusz ludzkich in-
teressach dzielnością, budującymi wszystkich życia prawdziwie
przykładnego cnotami słyniecie, przyznąć każdemu w szczególności
winienem, lubo z osobną pisać niemogąc panegyryku, ani różnych w Ko-
ronie rozbierać Familii, razem tylko wspominać, że quilibet vestrum
rivus est è fonte in vitam scaturiente æternam erumpens, nobilitate
generis, caractere virtutis, & uberiori sanguine, quam Nilus al-
veò, in vineæ Christi exundans ubertatem. Nie czerpam obfitych
w Kościele Bożym zasług, które po tylu miejscach już z fun-
damentu w erygowanych Bazylikach, już w znacznie przysposobionych
ozdobach, apparatách, już w kosztownych Oltarzach, lucernæ in can-
delabro posite przed Bogiem y Świętymi iśnią. Widoczne są ka-
żdemu, wewnętrzna owá y powierzchowna FRANCISZKA modestya,
około Domu Bożego iák żywego Apestoła ANDRZEJA stáranie, wy-
bor pobożności ná przestępstwo praw Boskich, PAWŁA piorunujące-
go gorliwość, ważne iák Niebo, ważniejsze nád wszystko, złote MI-
KOŁAJA cnoty, ná mocney opoce znakomite PIOTRA ugruntowa-
ne zwyczajnie tysiąc pior przytępiáią, że ich dokładnie opisać niepado-
bna: wszák è rivo si quis haurit, satis putat, totum flumen nemo
capit: Nie czerpam mowię chwalebnych zasług; bo gdy się ogładam
ná zaszczyt Przéswiętnego DEKANATU Wászego, upatruję w nim
nie mnieysze ozdoby, Ichmć XX. SZYMONA RYKALSKIEGO, JA-
NA KLOSSOWICZA, WOYCIECHA MASŁOWSKIEGO, JA-
KUBA GARULEWICZA, Kościołow, Inowłocławskiego, S. DÜ-
CHA, Lisowskiego, Pechowskiego, Ostrowskiego; PROBO-
SZCZOW, z których każdy godzien osobney pochwały, tu wsta-
wiony, zámwze będąc chwalebny. Niech kto chce w SZYMONIE
rzeczy wielkich przezorność, w JANIE łaski Boskie szácnie, w
WOYCIECHU státeczność umysłu, w JAKUBIE nie poro-
wnáne prace, więcey ja chcę mowić y pisać, że co niegdy o sobie
Lukasz

Lukasz Święty powiedział (b) Spiritus Domini evangeliza-
re pauperibus misit me, to przyznąć **TOBIE** Godny Prze-
świetney Katedry Kuiawskiej **PODDZIEKANI**, moia wyciaga o-
bligacya; gdyż z **CIEBIE** ubodzy czyli Dobrodzieia w cielesnych, czy-
li Oycá w duchownych potrzebach miánować máia, w iednym razem
obudwu powinni, w którym dobroczynne serce od Oycowskiego nie ro-
zdzielne, każdemu się potrzebuiaćmu udziela. Co o **JANIE** Chrzci-
cielu Pismo Święte wyznáie, to drugiego **JANA** os veritatis, Ko-
ściół Lisowski nazywa, opowiadaiącego cnoty, gromiącego niecnoty.
Co życie **WOJCIECHA** per excellentiam coelestis gratiae
to świątobliwe sprawy y czyny trzeciego, przed Bogiem y lu-
dźmi tytułuią; Deo & hominibus munus acceptabile. Co
JAKUBA zasługi naybárdziej wślawiło, to się po większey
części in zelo & virtute w czwartym doskonałe wydaie. Wyda-
ia się iáśnie iák perły w Koronie, Prześwietnego **DEKANATU**
pro Gloríæ & Honoris coronide publiczne przed Niebem y swiá-
tem zasługi Ichmć **XX. KAZIMIERZA JAKINSKIEGO, JA-
NA KLESMICKIEGO, AUGUSTYNA PASKIEWICZA,
PIOTRA GLISZCZYŃSKIEGO**, Kościołom S. Jakubá, S. Krzy-
żá, Bożego Ciála Inowłocławskich **PREBENDARZOW**, Kościelec-
kiego y Lábiskiego **WIKARYCH**, między których tak różne podzie-
lone talenta, y śliczne przymioty, że gdybym z tych tylko chciał pi-
sać pochwały, nigdybym nie skończył; gdybym o tych dokłádnie chciał
námienić, większeby nie równie (bo z własney pracy) musiał opuścić po-
żytki. Ale nie chcę w tym żadnemu krzywdy czynić, bo co się ná oko
wydaie, godne iest y w wszystkich w pomśzechności, y mego też w szcze-
gulności, zalecenia. A lubo z istoty lustrowny dyament, cudzego nie-
potrzebuie objaśnienia, omśzem in umbris **FRANCISCI** świetniey-
sze są nie oszacowane **KAZIMIERZA** cnoty, lubo co niegdý
Krolewicá Polskiego z przykładney boyności ku Świętym Kościo-
łom zaleciło, to boynie wysypáných dokłádow ná Honor **BOSKI**
y cześć Apostolską, **INOWŁOCŁAWSKI KOŚCIÓŁ** Świę-
tego **JAKUBA** prezentuie; iednakże z osobliwszey relacyi, iákó
Godnego **KONFRATRA** illibatum candorem w szczerości ku
BOGU Świętym y ludziom zważaiąc, nie mogę ná tym tylko stá-
nać terminie, żebym Ci z obligowanych chęci moich nie oświád-
czył: Vivas si non æternus, saltem diutissimus, cui etiam de
meis multa addat Jupiter annis. Lecz y ná tym tylko stánąc
ieszcze niemogę; gdy się oglądam ná láskáwość **GRACJANA**,
ná zdrowy rozum, cnoty y pobożność w natwałlonych siłach **AU-
GUSTYNA** ná Wásze umysły żadną nie przełamane trudnościami
w pracy Apostolskiej **KOSCIELECKI** y **LABISKI WI-
KARUSZOWIE**, żebym przy wászych konkluduiąc zasługach,
y Jercá obowiázanego, vota, y tak piękną w sobie pretensyą pomy-
ślnym

282
slnym nie miał ukoronować skutkiem. Jąkoż ja in termino cbe-
ci moich stągwszy, cátemu iuż PRZESWIETNEMU DEKA-
NATOWI winszuję, że tyle z Godnych Imion, Osob, załug,
powagi y szącunku odbiera, ile z pereł Koroná, z Purpury roża,
z Kándoru lilia, z promieni Slonecznych Niebieskie luminarze.
Winszuję fortunie moiey, że iáko południowe światło zbiera się do
Kryształu, ták powagá Wálsá ná obiaśnienie życia, przykłádu y
cnot rozlicznych MIKOŁAJA Świętego, który niech do wyż-
szych honorow promocyą, iák Godny BISKUP, do pomyslnego
szczęścia poręką, iák boyny JALMUZNIK, do złotych lat y
życia, iák Święty PATRON, protekcyą swoią dopomoże. Ja życzę.

WIELMOZNYM
NAYPRZEWIELEBNIESZYM
IMIONOM WASZYM

dozgonnie obowiązany sługá

X. HIERONIM CICHOCKI FRANCISZKAN.

KAZA



KAZANIE

Qui autem acceperat unum, abiens fodit in terram & abscondit pecuniam Domini sui. *Matthæi 25.*

Który zaś wziął ieden, odchodząc zakopał w ziemi y ukrył pieniądze Pana swego.



Hoćby to niebyło Piśmo Święte, y Prawdy przedwieczney przez usta Prorokow, Apostołow y Ewangelistow oczywiste dowody, że cokolwiek z darow natury, fortuny y łaski rozumne zaśiąga stworzenie, wszystko to pochodzi od Oycy światłości y dobroczynney ręki Jego, ieszcze bym temu wiary nie dał; y wam niechciał pozwolić Słuchacze żebyście szczęścia Wászego korzyści, y wysokich talentow, przymioty, częścią stárániu pilnemu, częścią dzielności własney przypisać, y wedle woli swojej źle albo dobrze zażywać mogli, ale kiedy nas w tym punkcie wiary y światło rozumu ośiáśnia, y zdaniem Doktorá Národow piśmo święte naucza (a) że wszelki nasz dostátek z BOGA iest, kiedy w oświadczeniu swoim ku Panu (b) dáie znáć Izáiasz Prorok, że wszelkie uczynki nasze w nas samych BOG sprawuje, kiedy ná ostátek z podziału dzisieyszego widzimy że ná pożytek, nie ná zgubę sługom swoim rozdał BOG dobra y talentá własne, czemuż nie iednego słyszemy, który się albo z godnego urodzenia, alb z ostrego dowcipu, albo z dobrych uczynkow wynosząc; wzorem owych u Máteusza Świętego Faryzeuszow iálmuzny ubogiemu dáney, le-

B 2

dwie

(a) 2. Corint: 3.

(b) Isaia 12.

dwie po rynkach y ulicach otrębować nie każe? Dzieło to Pana BOGA naszego, który wszystkim władnie, który, gdy się ruszamy, nas rusza, gdy pracujemy, sił dodaje, gdy witamy, podnosi, gdy chodzimy on wspiera. *In ipso tandem & vivimus & movemur & sumus.* (c) Dzieło to Pana BOGA naszego, który nam tak we wszystkim dopomaga, że gdyby powszechne według absolutnego upodobania swiego zwyczajney Opátzności chciał przełamać dekret, okoby ludzkie nie widziało, ucho nie słyzało, niemowilby język, nie myślał rozum, ani by żaden człowiek najmnieyszey sprawy (: ile z niego jest :) wykonać nie mógł. Artykuł wiary Apostolskim wyrokiem z twierdzony, że wszystko pożyczanem sposobem trzymamy, y to do czasu (d) że ciało y duiża nasza, rozum, pamięć y wola nasza, dobra są y dary Boskie, z skarbu nieskończoney dobroci zaciągnione. Dobra są y dary Boskie fortuną dziedziczna, Sakramenta Kościelne, przykłady duchowne, y tyle náchnienia, tyle łaski, które z tego rzodzi żywego niby rzeki, ná obfity pożytek nasz własny wychodzą. Jeżeli zaś wszystkie stworzone rzeczy dziedzictwem są Boskim do czasu Wam pozwolonym, iakoż go sobie przywłaszczają y ná złe zażywać możecie? gdyby tu z was któremu dáno maieństwo znaczną tym pretextem; żeby część dochodów ná Kościoły, część ná Ubogich obracał, a sobie przy tym ná honor u Dworu pracował; gdyby taki człowiek miało podanych wykonania kondycyi; powierzone dobrą ná zbytki rozpraszał, długami obciążał, y niby własnego dziedzictwa ná życie swobodne zażywał, czyby się godziło? przyznacie nie wątpię wszyscy, iako za rzecz niegodziwą, y nieprawiedliwą, tak niebácznego dzierżawcę, y wiary y łaski niegodnym. Przyznacie y to, bo każdy wyznaje, że uroda y czerstwe zdrowie, dostátek domowy y ludzka powága, talenta są y dary Boskie, nie ludzkie, fawor tylko Pánki, nie prawo y panowanie nád działem talentów, a iakoż ich zażywa nie jeden? Dał BOG urodę ná chwale swoją, zażywa ná wzgárdę maieństwa, użyty zdrowia ná fluszby wiernieyszą, zażywa ná zbytki światowe, uczynił go wziętym w ludzkim rozumieniu, zażywa powagi ná despekt bliźniego y tak swoim dysponuje szczęściem, iakby nim rządził, tak bezpiecznie prowadzi życie w środku niebezpieczeństwa samego, iakby nigdy umierać nie miał, a kiedy się też ná koniec spytaią, to się czy godziło? Dni te Adwentowe stawiają nam w pamięci ślad Boży, tam się trzeba będzie stawić y rachować Panu przezornemu, mądrymu, mocnemu, temu Panu, przed którym się nie zakryć nie może, który wszystko wie, rozumie y widzi. Trzeba się

269

się będzie z najmniejszego daru y łaski Boskiej sprawić y wyrachować, na co się zażywało y obracało dobro Pańskie? Coż tedy ma czynić każdy, żeby nie owego w dzisiejszey Ewangelii nic dobrego służy przykładu naśladował, ale wierności swojej powinna odebrał nadgródę? daię wam na przykład Świętego MIKOŁAJA Biskupa Mireńskiego, Kościoła tego y Miasta całego Patrona, w którego święte y cnotliwe ślady, iako dobr y darow Boskich zażywać potrzebą; każdemu wstępować należy. Wszakże ten Sługa Boski już się wyrachował Panu ze wszystkich talentow sobie danyh, już odebrał zapłatę chwalebnych czynow y zasług swoich, trzeba nam się mu przypatrzeć, iakim sposobem y na co Pańskich talentow zażywał? Uczynię tak y mówić będę. S. MIKOŁAJ Mireński Biskup, powierzonych sobie talentow y darow Boskich zażywał z wiernością dla BOGA, z pożytkiem dla Kościoła, z hojnością dla bliźniego. Na większą chwałę dobrą wizerkiego Dawcy BOGA; o którym w Rozdziale czterdziestym drugim Eklezjaśtyk Pański napisał: *Omnia duplicia, unum contra unum, & non fecit quidquam deesse, uniuscujusque confirmavit bona*: na wyśławienie Twoje MAKYA pełna łaski, Pan z tobą.

CO za talenta y dary swoje z skarbu dobrodzieystw nieprzebranych udzielił BOG, y hojnie wyśypał na z bogacenie duszy y ciała S. MIKOŁAJA Biskupa Mireńskiego, tak mnie rzecz do objaśnienia, Wam do pojęcia trudna, iako w ciemności szacującemu pełen depozyt perel, wiele zaważyć mogą, zgadnąć niepodobna. Dla czego nie myślę iá wżyskich, które BOGU wiadome, y temu co odbierał, wyliczać; ale te w szczególności tylko dotknę, które z strony MIKOŁAJA S. do wierności ku BOGU, z strony urzędu Biskupa do pożytku Kościoła, z strony hojności otwartego serca, do pomocy bliźniego należą, y te dwa ostatnie punkta w osobnych rozdziałach, objaśnię, teraz pierwszy zabieram. Trzy talenta wyborne z strony Osoby MIKOŁAJA Św: między innymi rachować się mogą; z godnych Rodzicow urodzenie, w Wierze świętey pobożne wychowanie, y doczesney fortuny dostatek. Godne urodzenie Słuchacze, jest to dar Pana BOGA naszego nie z przyczyn naturalnych, iako wielu rozumie; lecz z łaski osobliwej y przepaściŹtych sądownego Jego niekorym pozwolony, bo icżeli Uczonym wiarę damy, że ieden stworzony skutek, z tego teraz idący początku, w inszych okolicznościach; z drugiego mógł pochodzić, toć ten Syn albo Corka, która teraz z Krwi Krolewskiej lub familii Xiążęcey idzie, mogła się z Rodzicow nie szlachetnych, wzgardzonych y stanu niskiego ludzi, całé u światá zapomnionych wedle rozporządzenia Boskiego narodzić. Zważyła to dobrze owa Święta Machabeyska Matrona;

42
(e) która siedmi Synów swoich widząc za prawo y przykazanie Boskie na placu ginących, Duchem Bożym tchnięta y serce meńskie w niewieścim prezentując tak ich odważnie do śmierci zachęcała: *Singulorum membra non ego ipsa compegi, sed mundi Creator, qui formavit hominis nativitatem, quique omnium invenit originem, & spiritum vobis iterum cum misericordia reddet & vitam.* Zważył Job sprawiedliwy, który lubo wielkim Imieniem przed światem y zasługami przed BOGIEM zachwalonych liczył Przodków, całe iednak członków ułożenie, wrodzone przymioty, nie szczęściu własnemu lub naturze, ale BOGU samemu przypisał. *Pelle & carnibus vestisti me, ossibus & nervis compegisti me.* (f) Zważył podobnie ten talent y przyznał BOGU z Szlachetnych Rodziców urodzony w Lycyi MIKOŁAY Święty, a żeby go z wiernością ku BOGU zażywał, ieszcze w młodym wieku (; w którym pospolicie nie unoszone pały prożną chlubą nádymaia człowieka) miał zawsze na pamięci owę Pawła Świętego przestrogę; co małz czego byś nie wziął, ieżeli zaś wziąłeś, czemu się chwaliśz, iakby nic nie wziąwszy. (g) Ztąd gdy widział wzgárdę y urazę podleyszych, nadgradzał ją wyrządzeniem honoru, gdy usłyszał siebie y Dom swoy wynoszących, chwałę ludzką, BOGU przypisował, a dostojność Imienia wielkiego głęboką pokorą zárzucał. O dziwna wierności ku BOGU! Ktoż czasów terażniejszych zobaczy w tak małym u siebie rozumieniu człowieka, żeby z Godnych Antenatów idący, honoru własnego innemu ustępował? to wykonał MIKOŁAY Święty, który wzorem Apostolskim naywiększą miał chwałę w KRZYŻU JEZUSOWYM, gdyż od lat dziecinnych do tego się przez posty piątkowe sposobił. Kto tych czasów usłyszy powagi Oyczystej dziedzicą, żeby na pomnożenie chwały boskiej, zacność Domu swego w długiej niepamięci, iak w prochu zagrzebał? Uryánka to perła, co się w morskiej głębinie ukrywa, to wykonał MIKOŁAY Święty, który od wzięcia doskonałszego rozumu, siebie za nic, BOGA nad wszystko poważał, inne zaś światowe Imiona rozumiał za iedną chwiałącą się trzcinę, którą lada wichler znieśie, za ieden lekki kłótek, który naymnieyszy wiatr uniży. Krodko mówiąc; kto tu z was przytomnych słuchacze z Fámilii zacney pochodzący, tak mało o sobie rozumie, żeby przy podaney okazyi o zacności urodzenia spytány, do naywyższych w Koronie nie przyznał się Imion? nie małz iuż owych JANÓW, którzy bez przywłaszczenia honoru cudzego, parą się niknącą nazywali: *Vox clamantis*, to wykonał MIKOŁAY Święty, który przykładem CHRYSOSTUSA nie szukał chwały swojej, lecz Oycá Niebieskiego, zaprzął się własnego Imienia

(e) *Matth: 7. v. 38.*

(f) *Job: 6. 10.*

(g) *Ep: 1. ad Cor: cap: 4.*

265

mienia, wyszedł z Domu y pokrewieństwá swojego. Ták tále-
 tu z godnych Rodziców urodzenia záżywał MIKOŁAY Święty,
 y nie záżywałże z wiernością ku BOGU? mnie się widzi, iż słu-
 gá taki, godny náśladowania wierności ku Pánu przykład dáć, kto-
 ry ná własná potrzebę rocznie odebrawszy zasługi, bez względu
 na siebie, wśzystkie łoży dla honoru Páńskiego. A w religii Ká-
 tolickiej o należytych, dobrym wychowaniu Mikołáia Świętego
 co mówić? nie nowina to w domach wielkich, że przy wolney
 swobodzie y miłych światá tego pieśczętách, ten który był w
 wierze y ćwiczeniu duchownym pobożnie wychowany, życie iák-
 by Kościoła, Ewangelii y Duchá Świętego nie było. Coż uczy-
 nił Julianus Cesarz Apostáta, krwi niewinney rozlewca, całego
 Chrześcijaństwa główny nieprzyjaciel, którego tyrańskich rzą-
 dow náganić się do tych czas nie mogą uniwersalne y Kościelne
 historye, co uczynił Monárcha Izraélki Salomon, którego prze-
 dziwney mądrości, iako Pismo Święte ná różnych mieyscach
 wychwalić nie może, ták o ciężkim upadku Jego z żalem nie ma-
 łym wípomina: co czynią y teraz młodzi nie unoszeni ludzie,
 którzy z pod rostopnych, godnych nauczycielów, zá granicę
 pocziwości wychodzą? Ci nie rozumiem, żeby z obowiązku Ro-
 dziców ku Synom, w cnótách y życiu chrześcijańskim wychowa-
 ni nie byli, a jednak Julianus CHRYSUSA się záparł, Salomon
 báltwánom ofiarował, ludzie zaś młodzi, nie rostopni Janeniu-
 iza lub Kálwina sekty napiwszy się, professyi wiary odstępują,
 wielu iádem niedowiarstwa, pychy, łakomstwa truią, co większa,
 łalkę BOGA náznego trucizną iákąs zápráwiałąc. Różnym dále-
 ko sposobem światem wiary prawdziwey oświecony, w cnoty,
 nie w błędy postępował MIKOŁAY Święty, żadne go albowiem
 dyssydenckie lub pogáńskie duchy ná swoię stronę nádać y nákrę-
 cić nie mogły, nigdy żadną światá tego pónętą uwiedziony nie
 był, lecz wzorem Zbáwiciela Pana, rostop dziecic w látá y mą-
 drość Chrześcijańską przed BOGIEM y ludźmi, którą zaś w pier-
 wiastkách nieudolnego wieku do Wiary Kátolickiej potrzebná
 wyczerpał náukę, w punkcie naymniejszy nie uchybił, aż całą
 wypełnił. Słyszał z przestrogi Apostóla, że wiará bez uczynków
 umarła, więc się záraz starał o záchowanie czystości pánieńckiej,
 dla ktorej przed Obliczem Páńskim ták wiernie posługował, iák
 lepiey nie mógł Samuel, o którym powiada historya Święta (b)
Puer autem Samuel ministrabat Domino. To go Oblicze wspiera-
 ło we wśzystkich okazyach y utrzymywało, że lubo był dzieci-
 ną, gdzie młodość y krew, iako dwa miechy poddymają w ser-
 cu pożądliwość, lubo był między ták zepłowáną kompánią, iácy
 byli

C2

(b.) Reg. 6. 3.

byli Synowie Helego, ktorych Pilmo święte nazywa: *Fili Belial nescientes Dominum* Synami Beliala wiedzieć nie chcącymi o Pánu, y ktorych grzech miánuie *peccatum grande minimis* (k) on iednak iáko lilia między cierniem, zázłze nienáruszonym zostawał, tym Obliczem Páńskim do dobrego zázhecony, y w nim utwierdzony *Minister in conspectu Domini*. Starał się o promocyá chwały Boskiej, o wzgárdę samego siebie. Słyszal z náuki Máteusza Świętego, (*Math. 6.*) Uważaycie żebyście sprawiedliwości waszey nie czynili przed ludźmi, abyście od nich widzeni nie byli, więc ták do Kościołow na modlitwy uczęszczał, żeby go oko ludzkie nie dostrzegło, ták postem, nie spániem y wielorákim sposobem martwił ciało swoje, iż nie ieden rozumiał, że MIKOŁAY przy Páńskich wygodách, życie swobodne prowadzi, ták hoyną iálmuzną ubogich ráutował, że próżney chwały unikáiąc, ledwo ślad człowieka po sobie zostawiał, właśnie ták, iáko ten Pan w Ewángelii wyrażony, rozdał táłenta flugom y zaraz odiechał; właśnie ták, iáko CHRYSOSTUS, o ktorym nápisano iest; że przechodził dobrze czyniąc, nie stáwał, nie mówił, iáko to uczynił, nie czekał, ażby mu płacze ludzkie zabrzmiály. Słyszal ná ostatek, że nie może człowiek większey przyślugi uczynić BOGU, iáko gdy talentu fortuny, rozumu, zázżywa ná to, żeby grzechowi przelzkodził, żeby przerwał intencye do obrázy Boskiej, więc że się pewnie z Duchá Świętego dowiedział, iż Oyciec zámýśla dla ubóstwa trzy Corki ná hándel, ná nierząd, na niewstydlivy iármak wydać, zabiegł temu MIKOŁAY Święty, rzucił złoto y záztrzymał w biegu przeklętym niecnotę, źrzodziło wielu złego zátamował. Ale żebyśmy iásniey pokazał, iáko dostátku szczęścia doczesnego z wiernością ku BOGU zázżywał, wiedzieć przynależy z iedney strony, co CHRYSOSTUS u Máteusza Świętego powiedział (l) *Qui recipit vos, me recipit, & quicumq; potum dederit uni ex minimis istis, non perdet mercedem suam*, z drugiey strony co Święty Chryzostom nápiśal (m) że ręká ubogiego, iest ręká CHRYSOSTUSA, *Manus pauperis, est manus CHRISTI, dante te eleemosynam, non manus pauperis, sed manus CHRISTI illam recipit*, záz Święty MIKOŁAY, iák wiele czynił y świadczył naymnieyszym, to iest, niedostatnim, iák wiele z táłentu fortuny ręká Chrystusowa, w rękú ubogich odbierała, nie wspominał po różnym świata kráiu, z ostatniey toni ręká Jego własná do szczęścia pierwłzego wyniesionych ludzi, ktorzy z gniewem y smutkiem patrząc, ná oczywistá á nieustanná nędzę swoię y ubóstwo, do żebránia wstydem, do pracy niedolá zráżeni, byliby się pewnie ná ciężkie niecnoty, ná zaboie, ná kradzież odwázyl. Nie wkrzeszam tyśiácznych

rożnymi

(k) Reg: c. 2.

(l) Máth: 10.

(m) Homi 33. ad populum.

266

różnymi chorobami złożonych pacyentów, którzy bez przyiacie-
 la, bez sposobu, boleścią ściśnieni zostając, ostatnią rozpaczą przy-
 muszeni, byliby podobno życie doczesne z życiem wiecznym
 tracili, gdyby ich zbawienną radą, y zwyczajną opatrnością
 swoją nie ratował był MIKOŁAJ Święty. Mnam inne w samey
 Licyi hoyności Jego nieprzeliczone dowody, dosyć to powie-
 dzieć o MIKOŁAJU Świętym, co kiedyś o sobie Job sprawiedli-
 wy napisał, (n) *Ab infantia me crevit mecum miseratio & de utero matris*
meae egressa est mecum, zaraz albowiem Mikołaj S. od dzieciństwa
 swojego z mlekiem wysłał miłosierdzie, zaraz łaskawość w przyię-
 ciu, miłość w oświadczeniu, hoynność z wnętrzości pokazał dobr
 swoich w udzieleniu. Dosyć jest, tak go nazwać, iako go dziś na-
 zywa ieden Kaznodzieja (o) Oycem nayukochańszym ubogich;
 których niby Synów prawdźiwie ukochał; Oycem dobroczyn-
 nym, który ich w potrzebach wspomagał, Oycem arcy mądrym,
 który o ich niedostatku radzić umiał. Zgoła dosyć tę pochwałę
 przyznać MIKOŁAJOWI Świętemu, którą o Świętym AMBRO-
 ZYM czytamy (p) *Necessitates aliorum, quantum possumus, juva-*
mus, interdum plusquam possumus. Wszak podobnie MIKOŁAJ
 Święty w jakimkolwiek zostający stanie, ile mógł y owszem wię-
 cey niż mógł ubogich wspomagał. W stanie Świeckim rozdał im
 dziedziczną Fortunę, owoż co mógł, ale ją tak rozsłafował y po-
 dzielił na wszystkich, że sobie na własne wyżywienie ani cząstki
 naymniejszey nie zostawił, owoż więcey niż mógł y niżeli był
 powinien. W stanie Duchownym, kiedy już na godność Bisku-
 pią poświęcony został, tę z różnych dochodów część ubogim od-
 dawał, którą im albo intencya Fundatorów, albo Kościół powzię-
 chny naznaczył, owoż co mógł, lecz nie przestając na tym, tak
 wszystkie inne rozporządził dochody, że sobie zaowu na wła-
 sną potrzebę nic z nich częstokroć nie zachował, owoż więcey niż
 mógł. W stanie Świątobliwości doskonałej, tyle razy Pan BOG
 (ktoremu nie tajną była intencya dobra) napelnił skrzynie y szka-
 tuły rozrzutną ręką MIKOŁAJA Świętego wyprożnione, lecz im
 większe dobrodziejstw Boskich odbierał dowody, tym liczniej-
 sze ieszcze względem ubogich y Sierot; szczodrobliwości swojej
 pokazywał przykłady; owoż co mógł, y więcey niż mógł uczy-
 nić, czynił MIKOŁAJ Święty. O MIKOŁAJU! hoynością swoją
 chcesz BOGA przekonać, gdy z pełności dostatku własnego, tak
 zbytnie każdemu dogadzasz, iż dla ciebie samego cząstki naymniej-
 szey nie zostaje; tak wszelki talent oddajesz z wiernością ku BO-
 GU, iako lepiej żaden z sług wiernych nie może. Czyliż nie był
 sługa dobry y wierny BOGU starozakonny ludu Izraelskiego za-
 D fczyc

(n) Job 31. v. 18.

(o) *Laselvo in Anno Apostolico fest.*

(p) *Idem.*

szczyt y Monarchá Dáwid, czyli nie znał się do tego, że wielu łaskami mocno był obowiązany BOGU? á jednak za wszystko, co miał oddać niewiedząc, częstokroć się pytał, *Quid retribuam Domino pro omnibus, quae retribuit mihi?* (q) Ale nie dał się Bog zwyciężyć w hojności Mikołaiowi Świętemu, cokolwiek albowiem z dobr doczesnychłożył ná ubogich, to wszystko z Opátrności swoiey cudownym nádgradzał sposobem, cokolwiek z talentów pomienionych zwiernością oddawał BOGU, to mu wszystko zupełnie powracał, y więccy dodał, owę nie zawodną w dzisiejszey Ewangelii obietnicę, pełniąc: Dobrze służy dobry y wierny, żeś nád małą był wierny, nád wielu cię postanowię. Dodał mu talentu, czyli daru powołania swoiego, daru mocy dziwney w pracy Apostolskiey, y daru mądrości prawdziwey. Pewnie tu rozumiecie Słuchácz, że już MIKOŁAY Święty darámi BOGA dobrze go uwiedziony, miásto ná pożytek Kościoła Bożego, záżyie ich ná dobro własne? O nie zwyciężona nigdy męży tego ku Pánu wdzięczności! udzielił mu BOG daru powołania swoiego, záżywa go ná przykład y zbudowanie wiernych, udziela daru mocy y władzy duchowney, záżywa ku zbáwieniu trzody powierzoney, udziela ná koniec daru mądrości prawdziwey, záżywa ná zgubę, ruinę, znieśienie błędów Heretyckich. Co do pierwszego.

Wyniosłość y chciwość honoru, nie tylko światowych y mniey o dużę dbájących, ále y Duchownych częstokroć, niegdý Świętych y w życiu przykładnym doskonałych ludzi tyka, tak iádem grzechu zaráżając, że według S. Ambrożego (r) których nie mogą żadne niecnoty náklonić, żadna lubieżność poruszyć, żadne łakomstwo zruynować, czyni chciwość niecnotami. Ztąd y S. Anzelm ná słowá Apostoła pisząc (s) Duchownych á chciwych nie błogosławi, mówiąc: *Qui se ingerit & propriam gloriam quaerit, non sumit honorem, si Pontifex aut Praelatus in Ecclesia fuerit, sed gratiae DEI rapinam faciens, ius alienum usurpat, & ideo non accipit benedictionem, sed maledictionem.* Nie mógł żadną miarą tey Kłátwie podlegáć MIKOŁAY Święty, bo się nigdy nie wdzielał ná urząd Biskupstwa Mireńskiego, nigdy to u niego w myśli nie powstało; że miał byđź Pásterzem Owczárni Chrystusowey, dopiero, gdy powołány od BOGA, iák drugi Aaron. Y owszem z woli Boskiey przyszedszy do Miry, Lycyi Metropoliy, gościem, gdzie w ten czas po zmarłym Biskupie, rádzono o wybieraniu nowego; idzie w nocy MIKOŁAY potáiemnie BOGU się modlić, żeby go oko ludzkie nie widziało, aż tam Biskupi głos usłyszą, áby zakrytego człowieka, po wyszafowanych skárbách oyczystych ubożego y nędznego izukáli, y Jego zá Biskupa obráli. Zapla-

kał

(q) Psal: 115.

(r) In Caput 4. Lucae.

(s) ad Hebr: 6. 4:

267
 kał na tę nowinę Mikołaj, y padszy przed Ukrzyżowanym Pánem, modlić się począł, *Domine JESU CHRISTE mirra & aldē potate, libera me ab hac Mirra*, dopiero głos Boski usłyszawszy: tobie prawda MIKOŁAJU gorzka jest y ciężka tá Mira, ale mnie słodka y przyjemna: wzięty poniewolnie na Biskupstwo tak dárú powołania Boskiego zażywał, że co przed tym dosyć ubogo chodził, dosyć ściśle pościł, dosyć gorąco się modlił, to na urzędzie Biskupim podley się daleko nosił, raz na dzień tylko iadał, a nigdy mięsa, gorącey się modlił, tymi słowy częstokroć zapalony: O Mikołaju! godność, na którą podwyższony jesteś, doskonalszego od ciebie wyciąga życia, żebyś innym był na przykład uczynków dobrych. Jakoż budował się każdy y bez pożytku duchownego nie odchodził, ktokolwiek życie MIKOŁAJA Świętego uważał, albo się przynajmniej na sprawy jego powierzchowne zapatrywał. Czytał albowiem w oczach skromność, y zaraz wiedział, iak, miał swoje miarkować, w słowach y uczynkach pokorę, y w nosić sobie nieomylnie, iak chluby próżney miał unikać. Czytał z czoła łaskawość, wdziek w ustach, afekt w przyjmowaniu, y miarkował, czego mu do ludzkości w ludzkich zabawach nie dostać. To jedno jest co do zbudowania wiernych y przykładu dobrego należy, a o wielu innych w stopniu heroicznym cnotach y przykładach, iak rozumiał nie jeden? to nie podchlebnie przyznał każdy, że MIKOŁAJ Święty iak drugi Páweł, był przykładem wiernym w mowie, y rozmowie, w czystości y miłości (t) że dárú powołania Boskiego nie zażywał według potrzeby osobney, ale według przestrogi Chrystusa, który mówi, Tak niech świeci światło wáśze przed ludźmi, żeby widzieli uczynki wáśze dobre y chwalili Oycá wáśzego, który jest w niebiesiech (u) To Mikołajowi Świętemu przyznał każdy, co mu przypisał *Andreas Cretensis*, nazywając go z Pásterzów najlepszym, y chwałą największą Biskupów: to na koniec dobry każdy przyznał, że iako dárú powołania swojego zażywał na zbudowanie innych, tak y dárú mocy w pracy Apostolskiej. Coż nie czynił na polepszenie zepsówanego ludu, iakiey pilności nie dokładał, iak zdrowia własnego y sił nadwątlnych do reszty nie targał? żeby był wszystkich pozyskał BOGU? mając zawsze na pamięci owę Świętego Augustyna naukę: Urząd Biskupa, imię jest pracy nie honoru (x) czemu daley tak mocno pracował, że oddawszy BOGU powinność Kápláńską, wszystkim się w potrzebách zbawienia ludzkiego zátopił, y wzorem Doktora Narodów, on sam kazywał skutecznie, nálegał surowie, strofował w wszelkiej cierpliwości y náuce. On żarliwością Duchá zapalony, do powściągliwości wdo-

D2

wy.

(t) Ep: 1. ad Timot: c. 4. (u) Matth: 56. (x) Lib: 19. de Civit: c. 19.

wy, zamiężne do czystości, łakomych do bystrości, do łaskawo-
 ści gniewliwych, wszystkich zgola do stalecznej życia y su-
 mnienia poprawy napominał. On mądrych y świętych Kapi-
 now stanoził, którzyby tak w duchownych jak w potocznych
 potrzebach powierzonym sobie ludzom pożyteczne obraty da-
 wali: On co było słabego umacniał, co chorego uzdrawiał, co
 wzgardzonego, szanował, co zginęło, znajdował, krotko mo-
 wiąc, on wszystko wypełnił, cokolwiek do urzędu dobrego Pás-
 rza należało. Ze albowiem BOG w dobroci y miłosierdziu nie-
 skończony, po tak wielu przesłanych od siebie do ludzi, od nie-
 ba do ziemi, Prorokach, Uczniach, Apostołach swoich, na wy-
 konanie przedsięwziętych zamiarów w dziele zbawienia ludzkie-
 go, na dopełnienie prac Apostolskich, wybrał y posłał Świętego
 Mikołaja, Biskupa Mireńskiego, dawszy mu środek doskonały to
 jest dar mocy y władzy duchownej, y dar mądrości prawdzi-
 wej, tak tego talentu z pilnością przestrzegł, że jako Jakób Pá-
 tryarcha, we dnie y w nocy, na upałach y mrozie (gdzie o inte-
 res duchowny chodził) nigdy nie zasypiał. (z) Y bez podzi-
 wienia właszego, gdyż Święty Mikołaj był jak obraz od kształtu
 pierwszego, jak owoc od dobrego drzewa, jako Syn od Ojca,
 od dawnych posłańców Bożkich nie odródił, w którym BOG o-
 wym na poprawę wiekom, starozakonnych wiarę Abrahymów, po-
 słuszeństwo przedziwne Izaaków, żarliwość w utrzymaniu cze-
 i chwały swojej Eliażów, nowozakonnych ducha Apostołów
 w skrzesił y odnowił. Ten to był, na którego obcięcie Mireńskiej
 Katedry, podupadła w Kościołach pobożność, zaniedbane Sakra-
 mentów Świętych uczęszczanie, zepsute w całym Chrześcijań-
 stwie zwyczaje, konająca w łecach prawowiernych wiara; jak-
 by z grobu na nogi powstała. Ten to był ow dobry Pasterz,
 którego Hugo à S. Victore w tych słowach opisał (á) *Oves agno-
 scit, infirmas consolidat, ad pascua ducit & reducit, lupos arcet, mor-
 bidas sanat, errantes reducit, debiles portat, pereuntes requirit*:
 Znal się albowiem do owieczek swoich Mikołaj Święty, y dra-
 pieżne odpędzał bestye, kiedy na Niceńskie Koncilium z trzystu osie-
 mnaśtu Ojcami Ss: zbiegając; błędy Aryánów, Sabellianów y wie-
 lu innych na trzode swoją następujących heretyków obiaśnił mą-
 drze, zbł potężnie y wiecznie potępił. Dobry JEZU! coby się
 w ten czas nie działo z Kościołem twoim? gdybyś go był takim,
 y tak mocnym nie opatrzył mężem, któryby natarczywym im-
 prezom nieprzyjaciół twoich wystarczyć potrafił. Na jakieby
 części rozerwane były pod jedną głową spójne członki Chrze-
 ścijaństwa? gdybyś im na odpor nie wybrał był mężnego Wodza.

W jakoby

W jakąby rozsypkę poszła Krwią twoją nąydroższą okupiona trzoda? gdybyś iey nie oddał staraniu czuynego y mądrego Pasterza. Było pytanie Słuchacze o Synu Bożym, ktoremu Aryani Bostwą uwłoczyli, owym nąlegając zarzutem: *Oyciec iest Bogiem, Syn nie iest Oycem, więc Syn nie iest BOGIEM*, wierzyli po części, y iuz się wikłać zaczęli mniey roztropni Kátolicy, wielu pozwoliło na zarzut, lubo nie bez zgryzoty sumnienia: Dopiero MIKOŁAY S. wziąwszy ná uwągę piekielny wykręt, gdy odkrył zdradę słownym pozorem ukrytą, pokazał rownego Oycu Syna, y z wątpliwości każdego y z heretyckich błędów ośwobodził. Wnieścież sobie iaki pożytek z talentu mądrości mógł uczynić MIKOŁAY Kościołowi? mnie się zdaie, że nie tylko dawniejszych wieków tyśiączny lub setny Kátolik, ale y czasów terażniejszyh cąłe Chrześcianaństwo, powinno mieć wdzięczność Mikołaiowi S. Y coż za wdzięczności, co za nadgrody ná zamiar prac y zasług twoich spodziewasz się Godny mężu? pewnie ná wyższą postąpił katedrę, to mało, pewnie Ci Kárdynałską purpurę ofiarują, y to mało, pewnie ná koniec iak żywy Apostoł ná stolicy Piotrowey zasiądziesz y to nie wiele w nadgrode spraw y czynów chwalebnych, ktoreś ná obronę Kościoła Chrystusowego położył. Czegoż się tedy spodziewasz więcej? ah słuchacze! ieżeli się wspomnieć godzi, oto ná zamiar zasług swoich odbiera nienawiści, zazdrości, y ná życie własne ferca zaątrzone. Sprawiedliwy BÓZE uczynków dobrych łaskawy dawco! takąż to słudze twemu należała nadgroda, żebyś go nieprzyjacielskim ludziom wydać pozwolił ná strącenie? taka słuchacze godni, bo go do wyższej nadgrody, to iest, do łaski twoiey, czyli do dalszych talentów odebrania sposobił. Wszakże to ná fundamencie mówię, w tym punkcie ostatnim pokażę.

Nie dopiero teraż ten zwyczaj urosł, ale ieszcze dawniejszych wieków według zdania Plátona bywał częstokroć u Pánów ziemskich, że w domu swoim zaśluzonym ludziom, w nadgrode wierności doświadczoney; albo część dobr swoich udzielać, albo tey mocy pozwaląc zwykli byli, którą sami nad innymi własnęli. *Princeps amicos suos participes facit ejus potentiae qua ipse cæteris antecellit.* Tak y Pan nasz Niebieski zwykł czynić z sługami swoimi, których znalazł kochających siebie, iako uczynił Mikołaiowi Świętemu, ktorego miłości gorącey w rozlicznych okolicznościach doświadczył. Ze albowiem ten Sługa Boski nie zysku własnego, iak inni, lecz dobrą Páńskiego w wszelkich sprawach swoich upatrywał, uczynił go mocy twoiey uczestnikiem, dając mu łaskę czynienia cudów, łaskę uzdrowienia y łaskę czyli ducha pociechy. Tu iuz podobno zwątlony ná ślách y zdro-

E

wiu

365
w i u M I K O Ł A Y, oszczędnym będzie o s t a t n i e y p r a c s w o i c h n a d -
grody, y p o m i e n i o n y c h d a r o w B o Ź k i c h z h o y n o ś c i ą k u b l i Ź n i e -
m u n i e z a Ź y i e? O p r z e d z i w n y B O G A d o b r e g o i n s t r u m e n c i e!
n i e t u s t ą n ą ł M I K O Ł A Y S w i ę t y, a ł e i ą k o Z b ą w i c i e l o w i P ą n u n i e
d o t y ć b y ł o n ą t y m, Ź e c i ą ł o p r z y i ą ł y n a m s i ę w e w s z y Ź k i m s t ą ł
p o d o b n y m, Ź e u c i e r p i ą ł y u m a r ł n ą K r z y Ź u, a Ź b y p o z m a r t w y c h -
w s t ą n i u s w o i m z n i e l k o ń c z o n y c h z a Ź ł u g m o c y i k u t e k n ą d ą ł S A -
K R A M E N T O M S w i ę t y m, t ą k M I K O Ł A I O W I S w i ę t e m u n i e
d o t y ć b y ł o n ą t y m, Ź e i n n y c h t ą l e n t o w y D ą r o w z ą Ź y w ą ł z w i e r -
n o ś c i ą d ł a B O G A, z p o z y t k i e m d ł a K o ś c i o ł a, a Ź b y ł ą s k i c u d o w
c z y n i e n i a z ą Ź y w ą ł k u Ź e g ł u i ą c y m n ą m o r z u z h o y n o ś c i ą ł ą s k i u -
z d r o w i e n i a k u p o l e p s z e n i u c h o r y c h, a Ź b y m o w i ę n ą k o ń c i e t e h n ą ł
d u c h e m p o c i e c h y k u s t r a p i o n y m Ź ą ł ą m i. Y t ą k d o p i e r w s z e g o:
s z c z y c i ł s i ę n i e g d y P ą w e ł S w i ę t y, Ź e w i ę c e y n a d i n n y c h p r ą c o w ą ł,
Ź e n ą w s z y Ź k i c h e l e m e n t a c h c u d o w n i e p ą n o w ą ł, a ł e y M i k o ł ą -
i o w i S w i ę t e m u n i e u y m u i e t e g o K o ś c i o ł B o Ź y: *innumeris eum de-*
corasti miraculis: m o r z e m w ł ą d n ą ł i ą k M o y Ź e Ź, p o w i e t r z e m i ą k
E l i ą t z, z i e m i ą i ą k G r z e g o r z c u d o t w o r n y, o g n i e m i ą k W ą w r z y -
n i e c, w s z y Ź k i m Ź w i ą t e m t ą k r ą d z i ł, i ą k l e p i e y n i e m o g ł K o n -
s t ą n t y n W i e l k i. M o r z e m w ł ą d n ą ł M i k o ł a y S w i ę t y y w s z y Ź k i c h
c u d o w n i e r ą t o w ą ł w b l i k i m n i e b e s p i e c z e ń s t w i e Ź y c i a z o s t ą ą c y c h;
w y s z e d s z y ą ł b o w i e m d o J e r o z o l i m y z n a b o Ź e ń s t w a, w s i ą d ł z i n -
n e m i n ą o k r ę t, g d z i e z a r ą z p o w s t ą ł ą n a w ą Ź n o ś ć n i e z w y c z a y n a, i ą k
m o r z e z b u r z o n e w ą ł ą m i, t ą k o c z y w s t y m n i e s z c z ą s c i e m p ł y n ą -
c y c h m i e Ź ą i ą c. W i d z i e ć b y ł o w t e n c z a s y z s t w a r z y k ą Ź d e g o m ą -
l o w ą ć Ź y w y o b r ą z Ź m i e r c i, w i d z i e ć y s t w i ę ć w i z y Ź k i c h, i ą k o o p o -
m o c d o n i e b ą, d o B O G A, d o S. M i k o ł ą ą w o ł ą ł i. U Ź y ł w t y m
r ą z i e h o y n i e t ą l e n t u p o w ą g i M i k o ł a y, r o z k ą z ą ł w i ą t r o m, ą b y s i ę
u c i Ź y ł y, r o z p ę d z o n y m b ą ł w ą n o m ą b y n i e Ź k o d z i ł y, y c ą ł e m u
m o r z u ą b y w m i e r z e s t ą ł o, ą i ą k o J o ą b (b) k t o r y o t o c z y w i Ź y
M i ą s t o R ą b ą t w i ą d o m y o p e w n y m z w y c i ę s t w i e, p o s t ą ł p i l n o d o
D ą w i d ą, ą b y z r e Ź z t ą w o y Ź k a p r z y b y w ą ł, m o w i ą c: *Ne cum à me*
vastata fuerit urbs, nomini meo adscribatur victoria, t ą k S w i ę t y M i -
k o ł a y, k i e d y m u z ą z d r o w i e s w o i e w s z y Ź c y d Ź i ę k o w ą ł i, n i e s o b i e
ą ł e B O G U t ę Ź p r ą w ę c u d o w n ą p r z y z n ą w ą ł, B O G U c h w ą ł e, s o b i e
z ą Ź g r e c h y p r z y p i Ź u i ą c: *Date DEO gloriam Filii, ego peccator sum*
& servus inutilis. J e Ź e ł i w t y m i e d n y m p u n k c i e ł ą s k i c u d o w
c z y n i e n i a d o b r z e z ą Ź y ł M i k o ł a y S w i ę t y, i ą k Ź ą d z i ć o n i e p o i ę -
t y c h l u d z k i m r o z u m e m n ą w i e l u m i e y s c a c h r e p l i k a c y a c h?
k i e d y w M i r z e y R z y m i e r ą z e m s i ę p o k ą z u i ą c, h o y n e i ą ł m u Ź n y y
d o b r o d z i e y s t w ą p r z y n o Ź i ł? i ą k Ź ą d z i ć p o t r z e b a o ł ą s c e c h o r y c h u -
z d r o w i e n i a? D w o i ą k a i e Ź c h o r o b ą, i e d n ą c o d o c i ą ł a y Ź m i e r c i
d o c z e s n e y, d r u g a c o d o d u Ź y n ą ł e Ź y, y p r z y c z y n ą i e Ź Ź m i e r c i
w i e c z n e y.

269

wieczney. Około tych dwoygá chorob takiego stárání dokła-
dał MIKOŁAY Święty: gdy mu znać dáno do chorego, iuż w o-
státnim terminie położenego człowieka, bez naymnieyszego wzglę-
du na chárakter Biskupi, poszedł sam nieodwłócznie, aby ratował
bliźniego. Z Ducha Świętego poznawszy co naybárdziey cho-
remu dolega, zażył nayprzód lekárstwa duchownego, to iest zbá-
wienney y świętey rády do obżáłowania grzechow ciężkich, do
ubłagania Máiestatu Boskiego, do zarzucenia złych á dawnych na-
łogow. Te mądre|przygotowania uczyniwszy, w śmiertelnym
letargu ożywił duszę, y ciało potym do zdrowia pierwszego przy-
prowadził. O gdyby teraz znaleźć takich ná świecie Doktorow,
iáko n był w życiu Mikołay Święty, któryby razem duszę y ciało
uzdrowić mogli; wielu prawda y owszem naywięcey tym się tá-
lentem przed ludźmi zaśzczyca, wszyscy iednak w radzie, mało
wskutku, wszyscy włáznego szukáją pożytku. Mikołay Święty
trybem Apostostolskim idąc; nie szukał co swego iest, ále co Zbá-
wiciela Pána, co do pożytku ludzkiego należało, dla ktorego w trą-
cony był do więzienia, że nad zakaz Dyoklecjana y Maxymiana
Stárosty wiarę w CHRYSTUSA opowiadał. Nie ináczey rozu-
mieć potrzebá o lásce pocieszenia strapionych žalámi, iáko ich Mi-
kołay Święty w tylu rozlicznych fatalnościách wspierał, bronił y
ratował. Czy nie wpierał owych u ludzi zapomnionych sierot,
ktorzy dni, momenta stęsknione prowadząc byliby na dno pie-
kielne upádli (:bo iáko zegarek gdy z wysoká spadnie, iuż się wízy-
stkie kołka, sprężyny naruszá, iuż z swego karbu wypada, porzą-
dnie godziny nie pokaże, tak y ciało ludzkie nędzą stłuczone, ro-
zumney duszy odbiera sposobność wszystkę, do pobożnego ży-
cia, do zarobienia ná Niebo:) gdyby ich Mikołay Święty pra-
wdziwym pocieszenia nie nátechnął był duchem. Czy nie bro-
nił owych przez dekret Eustachiusza Stárosty niewinnie na śmierć
osádzonych żołnierzy, ktorych (we śnie napomniawszy Konstan-
tyna) aby zaraz uwolnił, rozkazał. Czyli nie ratował tyfiącznych
krzywdą y nędzą ściśnionych, ktorych (mowi *Andreas Creten-
sis*) prętko wspomagał cierpiących, z nieszczęścia wybawiać nie-
winnych. Ale wam w słuchaniu z tęskniony, w wyliczaniu był-
bym nieskończony, gdybym z życia Mikołáia S. miał wspomí-
nać obszernie na tym miejscu dowody. Czemu iuż o tym za-
milczam, tylko na dopełnienie pochwał Mikołáia Świętego, to
iedno chcę powiedzieć, co o nim napisał Bernard Święty: Ten to
iest Mikołay, ktorego świat cały chwały y wszyscy na nim mię-
szkáiący (c) *Hic est Nicolaus, quem laudat orbis terrae & qui ha-
bitant in eo, iuvenes & virgines, senes cum junioribus laudant. No-
men ejus.* To daley chcę powiedzieć, co na dzień dzińheyszy ie-

(c) *Serm: de S. Nicolao,*
E 2
den

den z uczonych dawniey przepowiedział: że go chwalił Konstantyn Wielki, który się Jego świątobliwości napatrzył, chwalili go wszyscy na Koncyljum Niceńskie zgromadzeni Oycowie, którzy się Jego mądrości, powadze, doskonałości wydziwić nie mogli, chwalili go wszyscy nie dostatni, skrzywdzeni y strapieni ludzie, którzykolwiek Jego rady, pomocy y skutku pożądanego doznali. Tego na cstatek Wielkiego y z kaźdey miary doskonałego Męża chwaliły dawnieysze y wieki terażnieysze chwałą, że iako talentow y darow Boskich zażywać potrzeba z siebie samego dobry przykład zostawił. Z tych albowiem ostatnich y pierwszych Kazania moiego dowodow, łatwo sobie wniesiecie Słuchacze, że Mikołaj Święty, talenta z godnych Rodziców urodzenia, w Wierze Świętey pobożnego wychowania y doczelney fortuny dostatku, zażywał z wiernością dla BOGA. Talentu powołania, mocy y władzy Duchowney w pracy Apostolskiej, mądrości chwałebney zażywał z pożytkiem dla Kościoła. Talentu cudow czynienia, uzdrowienia chorych y łaski pocieszenia zażywał z hojnością dla bliźniego. Y teć są kiortko zebrane pochwały, które z partykularnym oświadczeniem moim, na pożytek duchowny, na pomnożenie czci y chwały Świętego, na dopełnienie rozkazow Pasterskich dnia dzisieyszego wyrazić honor miałem.

Dwie mi na koniec uwagi zostały, jedna względem dostatnieyszych, którą S. Chryzostom (d) w tych słowach opisał *Qui Sanctorum merita religiosa charitate miratur, quique iustorum glorias frequenti laude colloquitur eorum mores sanctos atque iustitiam imitetur*: to jest, chciał powiedzieć, ktokolwiek z was dostatni, dziwuie się Mikołaja Świętego hojności na ubogich, niech sprawiedliwości naśladowie y świętych zwyczajow Jego: *mores sanctos atque iustitiam imitetur*. Druga względem nie dostatnich, żeby BOGA o pomoc przez przyczynę Świętego, albo o przyczynę Mikołaja S. do BOGA profili. Życzylbym nayprzod, ieżeli nie rownym afektem to przynaymniey w części ku ubogim z taką się prezentować miłością, iaką za życia swoiego niezmieinie pałał Mikołaj Święty, wiedząc o tym dobrze co S. Augustyn napisał, że ubogich y bogatych z iedney ziemi BOG stworzył, że ubogich y bogatych iedna ziemia znosi. Y wam to nie tajno Słuchacze, że ludzie od BOGA z bogaceni; niemogą lepiey talentu fortuny zażyć, iako na poratowanie nędznych: nie mogą się lepiey z dobr sobie pozwolonych wyrachować Panu, iako gdy ie na pożytek y wspomóżenie sierot choynie rozprzalaą. A iednak to nie nowina, że wielu się do grzechow wielkich znaiąc, żadnego heroicznego miłosierdzia nad nędznymi nie czynią. Maią talentow

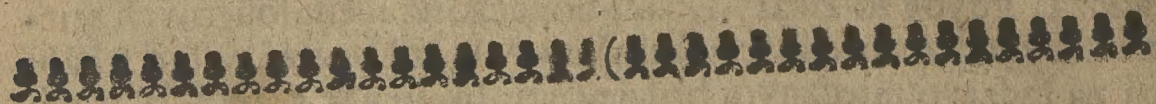
row wiele, pieniędzy wiele, ale grzechów więcej, a w oczach
 swoich ubóstwu umierać zgłodu, z wstydu grzeszyć y ginąć daia?
 Jakoż oni na siebie sprowadzą miłosierne oko Boskie? jeżeli sami
 miłosierdzia nie mają? a iakoż ich BOG łaską swoją zbogaci, kie-
 dy nie do iednego wskazując: *Tibi derelictus est pauper, orphanus tu-
 eris adjutor*, rozkazu Boskiego pełnić nie chcą? Gdyby to zwa-
 żyli bogacze, iak BOG kocha, którzy ubogich kochają, a prze-
 ciwnym sposobem iako BOG nienawidzi, którzy ubogich niená-
 widzą! gdyby to zważyli, iaka bogaczów niemiłosiernych wie-
 czność y ogień pożerający czeka? mój BOŻE! co za wstyd y hań-
 ba ná sądzie ostatecznym będzie? iaki smutek wiecznością trwá-
 iący, mieć się dobrze a potym bydź nędzarzem ná wieki? O ma-
 łą rzecz chodziło, mieć było y pieniądze, ale ich udzielić, zażyć
 ich było ná ubogich. Gdyby na koniec zważyli, że iako BOG za-
 żył Krwi Jezusowej ná zgładzenie grzechów, ná zbawienie świata,
 tak y talentów waszych, substancyi ludzic miłosierni, Bog na toż za-
 żywa. Coż rozumiecie, iak wielka chwala y pociecha będzie S. Mi-
 kołaja, w dzień ostatni sądu uniwersalnego? gdy mu Bog pokaże,
 oto są ci, którzy mieli zginać, tys ich ratował, tys siła potargał, tys
 im drogę do mnie oświecił. Coż rozumiesz iaka chwala, pocie-
 cha twoja będzie, gdy ci BOG pokaże, oto ci którychś ty rató-
 wał, mieli się z desperacyi wieszć, topić, mieli się ná grzechy
 ciała bez wstydu puścić, tys im wydarł z ręki instrument śmierci,
 tys im podał rękę, możeszże nád to lepiej zażyć talentu fortuny?
 Czyńcie wy co chcecie, Bog nędznych nie opuści, który za przy-
 czyną Mikołaja S. zdaniem Bernarda Świętego cuda nieustanne
 sprawnie. *Crescunt quotidie mirabilia, nec requiescit Spiritus
 DEI ad memoriam militis sui, sua continuare miracula*. Nie opu-
 ści BOG nędznych y sierot, którzy się modlitwie Mikołaja S. po-
 lecają, gdyż ten sam jest w Niebie, którym był żyjąc ná ziemi.
 Tu był zastępcą, ubogich, w niebie jest opiekunem, tu był Oy-
 cem łaskawym, tam Patronem y obroną największą. Do tego,
 do tego Patrona głównego zbiegajcie co żywo z mocną wiarą,
 z głęboką pokorą, z nieomylną nadzieją, ludzie żalami stróskani,
 zbiegajcie wszyscy ubodzy w duchu, to jest w cnotach y łasce
 Boskiej, on wasz interes wyrobi, złą sprawę naprawi, y do strá-
 conego przez grzechy ciężkie dziedzictwa wiecznego przywróci.
 On ci to jest ten Święty Patron, który fortuny odmianę polepsza,
 płaczących uwesela, wzdychających cieszy, y życie ludzkie ro-
 żnemi przypadkami zwątlone, niby łódkę do brzegu pożądanego
 zawia. *O Nicolae! ad te fide accedentes ad portum manu ducis* (f)
 On to jest słowem mówiąc ten Święty Patron, który poważną

F

(f) Andreas Cretenfis.

przy.

072
 przyczyną swoją, surowe dekreta sprawiedliwego Sędziego Bo-
 GA, w dopełnieniu ostatecznych wyroków za złe zażywanie talen-
 tow zatrzymuje, y z zasług własnych długi nasze zupełnie wy-
 płaca. Ah Święty moy Panie! day nam łaskę twoją, abyśmy Cię
 poznali, oświeć nam wszystkim rozum, żebyśmy pozwolonych
 od Ciebie talentów, przykładem wiernego Sługi twego, tu na
 ziemi rozumnie, dobrze y wiernie zażywając, na wieczną
 w Niebie zapłatę zarobić mogli, Amen.



IMPRIMATUR.

ANDREAS, IGNATIUS BAJER *Ecclesiarum Metropo-
 litanae Gnesnensis Cancellarius, Cathedralis Vladislaviensis
 Canonicus, Insignis Collegiatae Crusficiensis Praepositus, Abbas
 Commendatarius Wągrowecensis, ac per Diocesim Vladislavien-
 sem in Spiritualibus Vices Gerens & Iudex Generalis.*

mpp.

